

6. wycieczka Rajdu na Raty – na Krzyżową Górę

W ostatnią niedzielę marca 2015 r. Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosił turystów na kolejną wycieczkę pieszą. Była to już w tym sezonie wycieczka nr 6. Tym razem prowadzący trasę Wiktor Gumprecht czekał na turystów w Mysłakowicach na przystanku MZK Porcelana. Co prawda pogoda była taka jakaś nijaka, nie wiadomo było czy będzie padać czy nie. Do tego czuć było lekki wiatr. Mimo to gdy przyjechał autobus wysiadło z niego ponad trzydzieści osób, które postanowiły spędzić ten dzień w terenie.



Foto: Krzysztof Tęcza

Niejako sprawdzianem ich pozytywnego nastawienia był pierwszy kilometr trasy prowadzący przez podmokłe łąki. Naprawdę trzeba było uważać by nie okazało się, że nagle uniesiona w górę noga, pozbawiona została obuwia. Grząski grunt potrafi bowiem zassać wszystko co się w nim nieopatrznie znajdzie. Na szczęście to co spadło z nieba nie spowodowało jeszcze, że trzeba było ominąć to dojście dużym łukiem.

Po takim doświadczeniu nikt już nie miał wątpliwości, że dojdzie do końca zaplanowanej trasy. Na razie jednak czekała wszystkich wspinaczka na Krzyżową Górę, na której w roku 1874 na polecenie cesarza Wilhelma I wzniesiono wielki krzyż. Nie jest to oczywiście pierwszy krzyż jaki tutaj ustawiono. Poprzedni, wykonany z drewna, spłonął od uderzenia pioruna. Dlatego kolejny wykonano z granitu. I co się okazało. Otóż ten krzyż także miał bliskie spotkanie z piorunem. Widać to doskonale na samej górze utraconego przez niego ramienia. Całość jednak przetrwała do dnia dzisiejszego i wywołuje w przybyłych tu turystach podziw dla budowniczych, którzy wznieśli ten obiekt. Nieco poniżej krzyża została jeszcze wykonana mała altanka, w której można było schronić się przed deszczem, a i zapewne obejrzyć wspaniałe widoki jakie rozpościerały się z tego miejsca w momencie ustawiania krzyża. Dzisiaj niestety drzewa wyrosły tak wysoko, że w zasadzie niewiele przez nie widać.

Aby zachęcić przybyłych, piszący te słowa przeprowadził szybki konkurs krajoznawczy, obiecując wydanie nagrody podczas ogniska zaplanowanego w dalszej części wycieczki. Na razie grupa udała się w stronę wzgórza Czop. To tam znajduje się Grenadierski Kamień. Ponieważ wydaje się, że nie trzeba zbyt wielkiego wysiłku by strącić go w dół wielu ludzi próbowało dokonać tego. Na szczęście jest to niemożliwe. Kamień jak stał na zboczu tak stoi.



Foto: Krzysztof Tęcza

Kolejnym celem wycieczki była Witosza. Jest to w zasadzie stały punkt każdej wycieczki do Stanisłowa. Dlatego niektórzy myślą, że nic nowego ich tam nie spotka. Jakież tym razem było zaskoczenie dla grupy, gdy na wzgórzu dostrzegli kozę. Jest to zwierzę, które z niewyjaśnionych powodów zadomowiło się tutaj w zeszłym roku i jak widać świetnie dało sobie radę w okresie zimowym. Tym razem koza nie uciekała i pozwoliła poczęstować się kanapkami.

A ponieważ widok posilającej się kozy wywołał u wycieczkowiczów chęć zjedzenia czegoś, przenieśli się oni nieco dalej, gdzie autor niniejszej relacji zabezpieczył miejsce na ognisko. I mimo, że zaczęło kropić z nieba, nic nie mogło powstrzymać nas od rozpalenia ognia. A gdy ciepłe kiełbaski znalazły się w brzuskach, dokończono konkurs krajoznawczy i rozdano nagrody ufundowane przez Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy usytuowaną przy Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu. I tak oto dobiegła końca kolejna wycieczka Rajdu na Raty. Część jej uczestników ruszyła zaplanowaną trasą do Jeleniej Góry, a część poszła do Cieplić.

Krzysztof Tęcza